

Sygn. akt II K 1494/15

## WYROK W IMIENIU RZECZYPOSPOLITEJ POLSKIEJ

Dnia 26 września 2017 roku

Sąd Rejonowy Gdańsk – Południe w Gdańsku Wydział II Karny

w składzie:

Przewodniczący: SSR Andrzej Wojtaszko

Protokolant: Weronika Moos

po rozpoznaniu na rozprawie w dniach 9 czerwca 2016 roku, 17 lutego, 11 maja i 26 września 2017 roku

sprawy **S. R. (1)** syna J. i D. z domu S., urodzonego dnia (...) w G.

oskarżonego o to, że:

w nieustalonym dniu w okresie nie wcześniej niż od dnia 23 sierpnia 2014 roku i nie później niż do dnia 3 września 2014 roku w G. przy ul. (...) pomógł do ukrycia mienia w postaci złotego łańcuszka o wartości 3000 zł, srebrnego łańcuszka o wartości 800 zł, aparatu fotograficznego marki S. (...) o wartości 300 zł, telefonu komórkowego marki N. (...) o wartości 300 zł oraz butelki 0,7 l marki B. o wartości 70 zł o łącznej wartości 4470 zł pochodzącego z zaboru w celu przywłaszczenia na szkodę P. G., którym to na podstawie towarzyszących okoliczności powinien i mógł przypuszczać, że zostało uzyskane za pomocą czynu zabronionego

to jest o czyn z art. 292§1 k.k.

I. oskarżonego S. R. (1) uniewinnia od popełnienia zarzucanego czynu;

II. na podstawie art. 22<sup>3</sup> ust. 2 ustawy z dnia 6 lipca 1982 roku o radcach prawnych oraz w zw. § 2 i §12a ust. 2 pkt 1, §12 d rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 28 września 2002 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych oraz ponoszenia przez Skarb Państwa kosztów nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej przez radcę prawnego ustanowionego z urzędu w związku z §21 rozporządzenia Ministra Sprawiedliwości z dnia 21 października 2015 roku w sprawie opłat za czynności radców prawnych zasądza od Skarbu Państwa Sądu Rejonowego Gdańsk-Południe w Gdańsku na rzecz radcy prawnego W. M. kwotę brutto 708 zł 48 gr. (siedemset osiem złotych czterdzieści osiem groszy) tytułem kosztów obrony z urzędu udzielonej oskarżonemu;

III. na podstawie art. 632 pkt 2 k.p.k. kosztami procesu obciążą Skarb Państwa.

**Sygnatura akt II K 1494/15**

## UZASADNIENIE

**Sąd ustalił następujący stan faktyczny:**

Oskarżony S. R. (1) urodzony (...) stanął pod zarzutem tego, że:

w nieustalonym dniu w okresie nie wcześniej niż od dnia 23 sierpnia 2014 roku i nie później niż do dnia 3 września 2014 roku Przy ulicy (...) tj. w miejscu swego zamieszkania, pomógł do ukrycia mienia w postaci złotego łańcuszka o wartości 3000 zł, srebrnego łańcuszka o wartości 800 zł, aparatu fotograficznego marki S. (...) o wartości 300 zł, telefonu komórkowego marki N. (...) o wartości 300 zł oraz butelki 0,7 l marki B. o wartości 70 zł, wszystko o łącznej wartości

4470 zł, pochodzącego z zaboru w celu przywłaszczenia na szkodę P. G., o którym to na podstawie towarzyszących okoliczności powinien i mógł przypuszczać, że zostało uzyskane za pomocą czynu zabronionego tj. o czyn z art. 292 §1 k.k. .

Prawomocnym wyrokiem w sprawie o sygn. II K 639/15 akt z dnia 15 grudnia 2015 roku K. J. (1) urodzony (...) został uznany za winnego tego, że:

w nieustalonym dniu w okresie nie wcześniej niż od dnia 23 sierpnia 2014 roku i nie później niż do dnia 3 września 2014 roku w G. z domu przy ul. (...) na terenie działki nr (...) dokonał zaboru w celu przywłaszczenia mienia w postaci złotego łańcuszka o wartości 3000 zł, srebrnego łańcuszka o wartości 800 zł, aparatu fotograficznego marki S. (...) o wartości 300 zł, telefonu komórkowego marki N. (...) o wartości 300 zł oraz butelki 0,7 l marki B. o wartości 70 zł, powodując straty o łącznej wartości 4470 zł na szkodę swojego przyrodniego brata P. G. tj. przestępstwa z art. 278§1 k.k

K. J. (1) do 23 sierpnia 2015r. mieszkał pod ww. adresem ze swym przyrodnim bratem P. G. i jego rodziną, został jednak poproszony przez brata by się wyprowadził, powodem tego były problemy z narkotykami. Po wyprowadzeniu się od brata K. J. (1) mieszkał w różnym miejscach. Rzeczy skradzione z mieszkania przyrodniego brata K. J. (1) przechowywał w reklamówce, myślał że uda mu się je sprzedać by mieć pieniądze na życie i wynajem pokoju. Ponieważ pomieszkiwał w różnych miejscach, w tym ośrodku dla bezdomnych i obawiał się ich utraty postanowił oddać je na przechowanie na okres około tygodnia swemu szkolnemu koledze S. R. (1). W tym celu udał się nieustalonego dnia do miejsca zamieszkania ww. pod adres Siostry F. 3b/2 gdzie S. R. (1) mieszkał z matką. K. J. (1) przekazał S. R. (1) siatkę z zawartością ww. przedmiotów nie mówiąc skąd je ma, S. R. (1) nie pytał się co to za rzeczy myśląc iż należą one do K. J. (1), postanowił więc wyświadczyć K. J. (1) koleżeńska przysługę, tym bardziej iż znali się kilkanaście lat, już wcześniej pożyczali sobie rzeczy czy pieniądze, K. zostawiał wcześniej u niego swoje rzeczy np. plecak. S. R. (1) nie zaglądał do wnętrza siatki, nie wiedział co się w niej znajduje, nic nie wskazywało na to iż dopuszcza się czynu zabronionego, nic nie wzbudziło jego podejrzeń, tym bardziej iż miał wiedzę o problemach rodzinnych K. J. (1). Siatkę położył w swoim pokoju. Jeszcze przed zatrzymaniem przez policję K. J. (1) dowiedział się, że szuka go jego brat P. G., który chciał odzyskać skradzione rzeczy. Po pozyskaniu tej informacji udał się do S. R. (1) i odebrał od niego pozostawioną reklamówkę ze skradzionymi rzeczami.

K. J. (1) został zatrzymany w dniu 5 września 2014 roku o godz. 16.10, tego samego dnia o godz. 16.30 funkcjonariusze policji przeszukali mieszkanie przy ul. (...) nie znajdując w nim żadnych rzeczy skradzionych przez K. J. (1). S. R. (1) został zatrzymany w dniu 13 stycznia 2015r.

Dowód:

z akt II K 639/15: zeznania P. G. k. 2-2v, wyjaśnienia K. J. (1) k.42-42v, 47, 52-52, wyjaśnienia S. R. (1) k. 103-103v, protokół zatrzymania k. 26, 98, protokół przeszukania k. 32-33v, wyrok k. 176

z akt II K 1494/15: wyjaśnienia S. R. (1) k. 108-109, zeznania K. J. (1) k.205v-206 ,

W toku dochodzenia, po zatrzymaniu, przesłuchiwany przez funkcjonariusza Policji S. R. (1) przyznał się do dokonania zarzuconego mu czynu. Wyjaśnił wówczas, iż nie pamięta w jakiej dacie, rano, przyszedł do niego szkolny kolega K. J. (2), którym miał w rękę siatkę czy worek z jakąś zawartością. K. zapytał się czy może mu to przechować, na co się zgodził. Nie pytał K. co tam jest ani nie zaglądał do środka. Był jakby pod presją, myśli że właściwie od razu mógł przewidzieć że znajdują się tam jakieś nielegalne rzeczy, ale nigdy nie kojarzył K. z kradzieżami, nigdy źle o nim nie myślał, dlatego zgodził się na przechowanie tych rzeczy. Nie wiedział, że rzeczy, które przyniósł mu K. są kradzione. Po kilku dniach K. przyszedł i zabrał te rzeczy, nic nie mówił na temat ich pochodzenia. Dopiero po kilku dniach od ich zabrania spotkał P. G. i od niego dowiedział się że K. go okradł, wówczas skojarzył fakty, ale było już za późno.

**Vide:** wyjaśnienia oskarżonego k.103-103v akt II K 639/15,

Wyjaśniając przed sądem, S. R. (1) nie przyznał się do popełnienia zarzucanego czynu. Wyjaśnił, iż nie pomógł K. J. ukryć tych rzeczy. Nie wiedział co to są za rzeczy. Nie wiedział że są skradzione. Nie chciałby być obwiniony za zaufanie do kolegi. Gdyby o tym wiedział, że są tam rzeczy z kradzieży, to by go przegnał, a nie pomógł. A że kolega był takim włóczykiem, że brał rzeczy ze sobą, nosił je ze sobą, myślał, że to są jego rzeczy. Wie, że w tamtym momencie przeprowadzał się na jakieś działki i przyszedł do niego z workiem i spytał, czy mu to przechowa na parę dni, a on po to wróci. Nie jest osobą ciekawską, żeby koledze zaglądać do rzeczy osobistych. Nie zaglądał do tego worka, nie próbował przejrzeć co tam jest. To był zwykły czarny worek na śmieci. Nie było widać, czy coś tam jest. Raczej był zawiązany. K. osobiście przyniósł ten worek. On go wpuściłem przez próg, bo to był przecież jego kolega. Ten kolega nie miał wówczas swojego stałego miejsca pobytu. Po odczytaniu wyjaśnień z postępowania przygotowawczego, podtrzymał odczytane wyjaśnienia. Brata J. spotkał jakiś okres po tym. Brat pytał się go, gdzie jest K., bo okradł mu chałupę. Jak spotkał go, to tych rzeczy już nie miał. Te rzeczy K. zostawił mu w pokoju lub w przedpokoju. On bardzo często przebywał u niego w domu. Znają się z K. ze szkoły. Chodził z K. do gimnazjum. Byli bliższymi kolegami, odwiedzali się nawzajem w domu. Już wtedy miał problemy ze szkołą. Próbował mu pomóc. Jak już wyciągnął go z tego, to urwał się kontakt. K. nie mówił mu, dlaczego chce zostawić te rzeczy. On był takim typem włóczyki. Zawsze miał przy sobie bagaż, rzeczy, plecak, siatki. Ta siatka leżała na wierzchu, on ją po prostu położył. Wątpi aby mama widziała tę siatkę, mama nie miała tendencji do przeglądania rzeczy osobistych innych. Na policji powiedział, że się przyznaje, nie wiedział, czy to podchodzi pod nieumyślne paserstwo. Nie wiedział tak naprawdę, przechowując tę siatkę, czy jest współwinny, w duszy wiedział, że jest niewinny. Nie wiedział, jak to wygląda od strony prawnej. Nie chciał się sprzeciwiać właśnie no... z tym co mówi prawo. Z tym co mu narzuci sąd czy policja. J. wcześniej zostawiał u niego jakieś przedmioty. Plecak na pewno. Na policji składał wyjaśnienia dobrowolnie. Czuje się cały czas niewinny, ale pod presją, nacisku, że nikt nie chce mieć nic wspólnego z prawem, obarczono go winą bardziej, niż on się czuje.

**Vide:** wyjaśnienia oskarżonego 108-109;

W toku postępowania sądowego zaszła wątpliwość, co do poczytalności S. R. (1). Wyniki badania psychiatrycznego nie dały podstaw do stwierdzenia u oskarżonego choroby psychicznej ani upośledzenia umysłowego. Stwierdzono zaburzenia osobowości, zdradza on cechy uzależnienia mieszanego od alkoholu i substancji psychoaktywnych, wskazane jest podjęcie leczenia odwykowego. Brak było podstaw do stwierdzenia, jakoby w chwili popełnienia zarzucanego mu czynu działał był on w stanie ostrych zaburzeń psychotycznych, czy zaburzeń świadomości. Biegłe zgodnie orzekły, iż oskarżony nie miał w czasie czynu, jeżeli go popełnił, zniesionej ani w znacznym stopniu ograniczonej zdolności rozpoznania znaczenia czynu i pokierowania swoim postępowaniem. Stan zdrowia umożliwia mu na prowadzenie obrony w sposób samodzielny i rozsądny.

**Dowód:** opinia sądu psychiatryczna k. 115- 182;

### **Sąd zważył, co następuje:**

Jako nieistotne dla rozstrzygnięcia kwestii odpowiedzialności karnej oskarżonego S. R. były zeznania P. G., S. G., K. P., O. G., W. W.. Matka oskarżonego D. R. skorzystała z prawa do odmowy zeznań /vide k. 113/.

Sąd uznał rzetelność opinii sądu psychiatrycznej. Została ona przeprowadzona przez osoby profesjonalne, posiadający niezbędne kwalifikacje i doświadczenie zawodowe we wskazanych dziedzinach nauki. Wydana opinia jest przejrzysta i spójna. Daje jednoznaczne odpowiedzi na pytania postawione w postanowieniu o dopuszczeniu tego dowodów. W toku postępowania nie były kwestionowane przez żadną ze stron.

Sąd dał również wiarę wszystkim dokumentom urzędowym przywołanym w ustaleniach faktycznych. Zostały one sporządzone przez uprawnione do tego osoby, w zakresie ich kompetencji i prawem przepisanej formie. Ich autentyczność nie była przez żadną ze stron kwestionowana. Stanowią one obiektywne dowody zaświadczonych nimi okoliczności. Sąd nie znalazł żadnych podstaw dla podważenia ich wartości dowodowej.

Poddając szczegółowej i wszechstronnej analizie przeprowadzone w toku rozprawy głównej dowody - co nastąpiło przy uwzględnieniu zasad wiedzy, logiki oraz doświadczenia życiowego, a także obowiązku tłumaczenia nie dających się usunąć wątpliwości na korzyść oskarżonego - Sąd doszedł do przekonania, że oskarżony S. R. (1) nie zrealizował znamion zarzucanego jemu czynu zabronionego z art. 292§1 k.k. ani też innego czynu zabronionego. Zgromadzony w sprawie materiał dowodowy, w zakresie w jakim poszczególne dowody uznane zostały przez Sąd za wiarygodne – jest spójny, wewnętrznie niesprzeczny, a nadto nawzajem się uzupełniający, tworząc w konsekwencji logiczny układ faktów jednoznacznie wskazujący, iż nie można oskarżonemu przypisać odpowiedzialności za zarzucany występki.

Opisany powyżej stan faktyczny został ustalony na podstawie wyjaśnień oskarżonego, wyjaśnień i zeznań K. J. (1) oraz treści zgromadzonych w sprawie dokumentów.

Analizując wyjaśnienia oskarżonego złożone w toku postępowania karnego wskazać należy, że już w postępowaniu przygotowawczym nie przyznawał się on do winy. Co prawda w postępowaniu przygotowawczym wyjaśnił „tak przyznaję się do winy” jednakże całościowa analiza jego wyjaśnień z 14.01.2015r. wskazuje, iż de facto to tej winy się nie poczuwał – na co też wskazują jego wyjaśnienia złożone przed sądem. Oskarżony przyznał, że przyjął od K. J. worek czy siatkę z rzeczami na przechowanie, ale takie zachowanie nie wyczerpuje jeszcze znamion nieumyślnego paserstwa. Zarówno oskarżony jak i K. J. nie posiadają wiedzy prawniczej – są młodymi ludźmi, którzy ukończyli ledwie gimnazjum- by wiedzieć jakie zachowania realizują znamiona strony podmiotowej i przedmiotowej zarzucanego nieumyślnego występk. Można rzec, że skoro został zatrzymany przez policję, przedstawiono jemu zarzut to S. R. mógł pomyśleć, że być może faktycznie dopuścił się zarzucanego czynu, stąd jego depozycja procesowa o przyznaniu się do winy. W ocenie Sądu gdyby oskarżyciel publiczny jeszcze na etapie dochodzenia pokusił się o dokładną analizę materiału dowodowego to decyzja kończąca ten etap postępowania mogłaby być zgoła odmienna. W aktach sprawy, czy w zarzucie aktu oskarżenia, oskarżyciel nie wskazuje jakie to towarzyszące przyjęciu od K. J. przedmiotowych przedmiotów okoliczności spowodowały, że oskarżony powinien być i mógł przypuszczać, że przedmioty te zostały uzyskane za pomocą czynu zabronionego. Wręcz przeciwnie, ustalenia stanu faktycznego wykazują, że nie może być mowy o realizacji znamion zarzucanego występk o czym poniżej.

Sąd dał wiarę wyjaśnieniom de facto nieprzyznającego się do winy oskarżonego. Wyjaśnienia te znajdują również potwierdzenie w wyjaśnieniach i zeznaniach K. J. (1). Ww. tylko raz, w trakcie pierwszego przesłuchania bezpośrednio po przesłuchaniu tj. w dniu 7 września 2014 roku powiedział „myślę że S. wiedział że te rzeczy pochodzą z kradzieży” (vide k 42v akt II K 639/15) – jednakże są to li tylko przypuszczenia ww. a nie kategoryczne stwierdzenie, nie podał też wówczas na podstawie jakich okoliczności doszedł do takiej konstatacji. Zresztą już w kolejnych przesłuchaniach i to już w dniu 8 września 2014 roku, czy to w charakterze podejrzanego czy świadka ww. swoją ocenę zmienił, konsekwentnie twierdząc, że S. nie wiedział, że rzeczy, które mu dał na przechowanie, są skradzione, podając, że nie mówił co znajduje się w przekazanej siatce/worku, S. o to nie pytał, jak i nie zaglądał do jej wnętrza. Wskazać należy, iż również S. R. (1) wyjaśniał, iż nie zaglądał do wnętrza siarki/worka otrzymanej od K. J. (1), nie pytał się go co się tam znajduje jak i K. J. nie mu na ten temat nie mówił.

Wskazać należy, iż oskarżyciel nie przedstawił żadnego dowodu wskazującego na to, że S. R. (1) „pomógł do ukrycia” przedmiotów wymienionych w zarzucie. Nie wskazał też żadnych okoliczności, które nakazywałyby jemu przypuszczać, że te przedmioty pochodzą z czynu zabronionego. Oskarżony i K. J. (1) są kolegami, ich znajomość trwa kilkanaście lat, K. J. (1) był wówczas osobą niekaraną, nie miał problemów z prawem, bywał gościem w mieszkaniu u S. R. (1), oskarżony miał wiedzę o problemach rodzinnych i mieszkaniowych K. J. (1), określał go jako „włóczykija” który pomieszkiwał to tu to tam, już wcześniej K. J. zostawiał u niego pewne rzeczy np. plecak. W dacie zatrzymania K. J. i przeszukania mieszkania przy ul. (...) tych przedmiotów już tam nie było, nadto rzeczy te nie były na tyle duże gabarytowo by mogły wzbudzić podejrzenia co do ich pochodzenia u oskarżonego. Jest rzeczą normalną, że każda osoba mogła je posiadać a były to: 2 łańcuszki, aparat fotograficzny, telefon i butelka alkoholu. Skoro oskarżony wiedział, że K. J. mieszka w różnych miejscach to mogło być dla niego oczywistym, że kolega poprosił go o przechowanie ww. przedmiotów w obawie przed ich utratą. Brak jest nadto dowodów, że oskarżony wiedział co znajduje się w siatce czy worku, który przekazał jemu K. J.. Żadna norma prawna nie nakazywała by pytał się on

co się w nim znajduje ani też do niego zaglądać, a ponieważ nie były to rzeczy dużo gabarytowo, po prostu udzielił koledze koleżeńskiej przysługi. K. J. (1) nie pojawił się też w miejscu zamieszkania S. R. (1) o nietypowej porze, nie przekazywał jemu tych rzeczy w ukryciu, zresztą po paru dniach odebrał je od oskarżonego. Nie sposób więc mówić by oskarżony pomógł do ukrycia rzeczy. Niewątpliwie oskarżony przyjął te rzeczy od K. J. ale na podstawie towarzyszących temu przyjęciu okoliczności nie miał powinności ani nie mógł przypuszczać że zostały one pozyskane za pomocą czynu zabronionego.

Domeną paserstwa nieumyślnego jest to, iż sprawca nie wie, że rzecz będąca przedmiotem jego działań została uzyskana za pomocą czynu zabronionego, lecz w konkretnym układzie okoliczności faktycznych, w których podejmuje określone czynności w stosunku do rzeczy, istniały możliwości powzięcia przez niego przypuszczenia, że rzecz została uzyskana za pomocą takiego czynu. Innymi słowy sprawca tego przestępstwa nie zdaje sobie sprawy, chociaż mógł i powinien przypuszczać na podstawie towarzyszących okoliczności, że nabywa lub pomaga do zbycia albo przyjmuje lub pomaga do ukrycia rzeczy, która pochodzi z czynu zabronionego. W tym wypadku nie może być mowy o chęci, dążeniu czy świadomości w zakresie realizacji czynu zabronionego.

Strona podmiotowa nieumyślnego paserstwa zrelacjonowana została do elementu określającego źródło pochodzenia rzeczy będącej przedmiotem nabycia, udzielenia pomocy do jej zbycia albo przyjęcia lub udzielenia pomocy do jej ukrycia. Ustawa stanowi, że dopuszcza się nieumyślnego paserstwa ten, kto nabywając rzecz, pomagając w jej zbyciu, przyjmując ją lub pomagając w jej ukryciu, na podstawie towarzyszących okoliczności, powinien i może przypuszczać, że została uzyskana za pomocą czynu zabronionego. Przy paserstwie nieumyślnym sprawca nie wie, że rzecz będąca przedmiotem jego działań została uzyskana za pomocą czynu zabronionego, lecz w konkretnym układzie okoliczności faktycznych, w których podejmuje określone czynności w stosunku do rzeczy, istniały możliwości powzięcia przez niego przypuszczenia, że rzecz została uzyskana za pomocą takiego czynu. Podstawą owej możliwości przypuszczenia dotyczącego pochodzenia rzeczy są "okoliczności towarzyszące" nabyciu rzeczy, udzieleniu pomocy w jej zbyciu, przyjęciu lub udzieleniu pomocy w jej ukryciu. W orzecznictwie wskazuje się, że w przypadku tzw. paserstwa nieumyślnego "sprawca tego przestępstwa nie zdaje sobie sprawy, chociaż mógł i powinien przypuszczać na podstawie towarzyszących okoliczności, że nabywa lub pomaga do zbycia albo przyjmuje lub pomaga do ukrycia rzeczy, która pochodzi z czynu zabronionego" (wyrok SN z dnia 6 grudnia 2012 r., V KK 401/12). Okoliczności towarzyszące mają charakter obiektywny i mogą przybierać postać np. nabywania rzeczy w melinie złodziejskiej, nabywania rzeczy po rażąco niskiej cenie, niewspółmiernej do rzeczywistej wartości rzeczy, nabywania rzeczy, w której dokonano przeróbek, zmiany lub zniszczenia albo zamazania znaków identyfikacyjnych, nabycia rzeczy normalnie niewystępujących w prywatnym obrocie itp. (por. A. Marek, Prawo karne..., s. 547; L. Gardocki, Prawo karne..., s. 308). Układ okoliczności towarzyszących warunkuje istnienie powinności i możliwości powzięcia przez sprawcę przypuszczenia, że stanowiąca przedmiot działania rzecz została uzyskana za pomocą czynu zabronionego. Jeśli układ okoliczności towarzyszących jest tak nietypowy, że nie można wyciągnąć z niego żadnych wniosków co do pochodzenia rzeczy, wówczas brak jest podstaw do subiektywnego przypisania sprawcy nieumyślności. Powinność, jako element określający stronę podmiotową czynu zabronionego z art. 292, wyznaczana jest przez normatyw, wzorzec (model) określający próg wymagań, jakich można oczekiwać od człowieka wykonującego swoje obowiązki lub podejmującego się określonych czynności w związku z jego przynależnością do pewnego kręgu zawodowego lub społecznego. Możliwość przypuszczenia, zgodnie z przyjętą w art. 9 § 2 formułą, także nie odnosi się do indywidualnych możliwości sprawcy, wynikających z jego osobowości, wykształcenia, stanu zdrowia itp., lecz jest wyznaczana według możliwości modelowego obywatela o właściwych do wykonywania danej czynności kwalifikacjach oraz sumiennie traktującego swoje obowiązki i rzetelnie wykonującego podejmowane czynności. Ocena zachowania sprawcy w kontekście wzorca modelowego obywatela musi być dokonywana na tle konkretnych okoliczności zdarzenia. Ocenę tę przeprowadza się zatem z uwzględnieniem okoliczności i wiedzy *ex ante*, nie zaś *ex post*. Do przypisania sprawcy nieumyślności konieczne jest wykazanie, że podejmując określone czynności w konkretnym układzie okoliczności towarzyszących, nie powziął przypuszczenia o przestępnym pochodzeniu rzeczy, przy czym ów brak wynikał z pewnego mankamentu jego zachowania, który można określić mianem naruszenia reguł prawidłowego, ostrożnego postępowania w danych okolicznościach. Innymi słowy, w odniesieniu do zachowania sprawcy istnieje możliwość postawienia tezy, że gdyby postąpił w danym układzie okoliczności faktycznych należyte starannie, wówczas powziąłby przypuszczenie, że

rzecz, którą nabył, przyjął lub pomógł w jej zbyciu lub ukryciu, została uzyskana za pomocą czynu zabronionego. W orzecznictwie sądów powszechnych można odnaleźć wiele przykładów modelu ustalania nieumyślności w odniesieniu do pochodzenia rzeczy stanowiącej przedmiot czynności paserstwa. Jednym z przykładów może być stanowisko, zgodnie z którym "oskarżony starał się wykazać, iż nie poczuwa się do winy bowiem kupił telefon od siostry i nie wiedział, że jest on przedmiotem pochodzącym z kradzieży. Ta argumentacja okazała się nieprzekonująca, należy bowiem zwrócić uwagę na okoliczności tej transakcji, w szczególności zakup telefonu bez dokumentów i ładowarki, co winno u oskarżonego wzbudzić co najmniej podejrzenie, że telefon ten pochodzi z nielegalnego źródła" (wyrok SO w Nowym Sączu z dnia 22 października 2013 r., II Ka 351/13, LEX nr 1716375). W odniesieniu do przytoczonego poglądu warto podkreślić, że zasadnie wskazano w nim znaczenie okoliczności, w jakich doszło do nabycia telefonu, jako podstawowy punkt odniesienia przy ustaleniu nieumyślności co do pochodzenia rzeczy. Zarazem wskazane w cytowanym fragmencie orzeczenia przesłanki, tj. brak dokumentów oraz ładowarki telefonu, przy uwzględnieniu reguł tzw. wtórnego obrotu telefonami komórkowymi nie wydają się w pełni wystarczające do przyjęcia, że sprawca działał w warunkach, w których powinien i mógł przypuszczać, że rzecz została uzyskana za pomocą czynu zabronionego. Ustalenie tego elementu znamion wymaga uwzględnienia dodatkowych okoliczności, tworzących kontekst nabycia, które łącznie z wyeksponowanymi w wyroku przesłankami, wskazywałyby, że sprawca powinien i mógł przypuszczać, że telefon został uzyskany za pomocą czynu zabronionego.

Mając na względzie powyższe rozważania Sąd w punkcie I wyroku uniewinnił oskarżonego od popełnienia zarzucanego mu czynu.

Istota domniemania niewinności sprowadza się do tego, że oskarżony jest w procesie karnym niewinny, a wręcz przeciwnie, wina musi mu zostać udowodniona. Związana ściśle z domniemaniem niewinności zasada *in dubio pro reo*, oznacza, że udowodnienie winy musi być całkowite, pewne, wolne od wątpliwości. Należy w tym miejscu podkreślić, że Sąd nie poprzestał na przeprowadzeniu dowodów zawnioskowanych w akcie oskarżenia do przeprowadzenia na rozprawie głównej lecz dążył do uzupełnienia z własnej inicjatywy postępowania dowodowego celem ustalenia faktów zgodnie z ich rzeczywistym przebiegiem i wyjaśnienia nasuwających się w tym zakresie wątpliwości. Dlatego też zdaniem Sądu inicjatywa dowodowa została wyczerpana w stopniu zupełnym, strony nie zgłaszały dalszych wniosków dowodowych.

W myśl art. 414 § 1 k.p.k., w razie stwierdzenia po rozpoczęciu przewodu sądowego okoliczności wyłączającej ściganie lub danych przemawiających za warunkowym umorzeniem postępowania, sąd wyrokiem umarza postępowanie albo umarza je warunkowo. Jednakże w razie stwierdzenia okoliczności wymienionych w art. 17 § 1 pkt 1 i 2 k.p.k. (czynu nie popełniono albo brak jest danych dostatecznie uzasadniających podejrzenie jego popełnienie, czy też czyn nie zawiera znamion czynu zabronionego albo ustawa stanowi, że sprawca nie popełnia przestępstwa) sąd wydaje wyrok uniewinniający, chyba że sprawca w chwili czynu był niepoczytalny.

W punkcie II wyroku zasądzono od Skarbu Państwa na rzecz obrońcy oskarżonego kwotę 708,48 złotych tytułem nieopłaconej pomocy prawnej udzielonej z urzędu. Kwota ta jest adekwatna do nakładu pracy obrońcy i mieści się w granicach określonych w rozporządzeniu przywołanym w tej części orzeczenia.

Ponieważ w przedmiotowej sprawie wydano wyrok uniewinniający oskarżonego od popełnienia zarzucanego czynu w punkcie III wyroku, na podstawie art. 632 pkt 2 k.p.k., kosztami procesu obciążono Skarb Państwa.